

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/86498,Znaczenie-Gornego-Slaska-dla-niemieckiego-przemyslu-zbrojeniowego-1939-1945-Tren.html>



SKM_C30821092214110

ARTYKUŁ

Znaczenie Górnego Śląska dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego 1939-1945. Trendy, asortyment, wskaźniki produkcyjne

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MIROSŁAW SIKORA 24.09.2022

W 1939 r. po pokonaniu Polski III Rzesza przystąpiła do scalania górnośląskiego

okręgu przemysłowego podzielonego w okresie międzywojennym pomiędzy oba sąsiadujące kraje.

Jesienią 1939 r. pod naciskiem środowisk wojskowych i gospodarczych do okręgu tego włączono też tzw. uprzemysłowione obrzeża wschodnie – Zagłębie Dąbrowskie i Jaworznicko-Chrzanowskie. Uformowana w ten sposób prowincja górnośląska stała się obok zagłębi Ruhry i Saary oraz kontrolowanego przez III Rzeszę przejściowo (1941-1943) Zagłębia Donieckiego głównym dostawcą węgla kamiennego w niemieckiej strefie wpływów. Niezależność energetyczna przemysłu metalurgicznego i maszynowego Górnego Śląskiego nie szła w parze z autonomią surowcową. Rudę żelaza sprowadzano ze Szwecji, zaś w perspektywie administracja niemiecka planowała uzupełniać niedobory importem z zagłębia krzyworskiego (ZSRS) oraz z Bałkanów.

Błyskawiczna integracja z systemem Rzeszy

Zagarnięte na polskim Górnym Śląsku fabryki były natychmiast integrowane z niemieckim systemem kierowania zbrojeniami i dystrybucji środków produkcji (obrabiarki, narzędzia), surowców i mediów oraz siły roboczej. Począwszy od 1942 r. w coraz większym stopniu na realizację zleceń dla armii wpływać zaczęło Ministerstwo Uzbrojenia i Amunicji, kierowane przez Alberta Speera. Zaostrzająca się rywalizacja pomiędzy Wehrmachtem a instancjami cywilnymi daje się zaobserwować również w okręgu górnośląskim.

Prowincja górnośląska stała się obok zagłębi Ruhry i Saary oraz kontrolowanego przez III Rzeszę przejściowo (1941-1943) Zagłębia Donieckiego głównym dostawcą węgla kamiennego w niemieckiej strefie wpływów.

Najważniejsze polskie zakłady metalurgiczne (w niektórych z nich przed wojną obecny był kapitał francuski, belgijski i amerykański) zostały przejęte przez dwa super-koncerny Oberhütten i Berghütte. Ten drugi, posiadający jeszcze austrowęgierskie korzenie, zaliczał się pod względem kapitału i infrastruktury produkcyjnej do kilku największych producentów asortymentu hutniczego w Niemczech. Z kolei Oberhütten, posiadający siedzibę w Gliwicach, zdołał – przy wsparciu finansowym Luftwaffe – zrealizować w trakcie wojny

potężną inwestycję w Łabędach. Wybudowane tam wówczas obiekty fabryczne kontynuowały produkcję po wojnie. Współcześnie zaś BUMAR Łabędy jest flagowym przedsiębiorstwem polskiego przemysłu obronnego.

Wytwarzane na Górnym Śląsku w latach II wojny światowej komponenty – odkuwane, prasowane, odlewane i walcowane – trafiały do wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych (Heer, Kriegsmarine, Luftwaffe). Z uwagi na brak wyspecjalizowanego parku maszynowego, górnośląskie fabryki w bardzo ograniczonym stopniu zajmowały się montażem uzbrojenia. Było tak wprawdzie w przypadku armat przeciwlotniczych kal. 88 mm FLAK wz. 37/41, gdzie wiodącą rolę pełniły hale montażowe spółki Ostmaschinenbau GmbH w Świętochłowicach. Na ogół jednak wytworzone na Górnym Śląsku półprodukty transportowano w głąb Rzeszy, jak w przypadku Panther-Programm, w ramach którego w Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej kompletowano podwozie, kadłub oraz wieżę (bez armaty) czołgu PzKpfw V, a następnie zestawy takie wysyłano do zakładów firmy MAN w Norymberdze.

Spektrum produkcji

Zgodnie z ogólnoniemieckim trendem wskaźniki produkcyjne około zakładów zbrojeniowych Górnego Śląska wzrastały w latach 1943-44 dużo szybciej niż w okresie poprzednim.

Zagarnięte na polskim Górnym Śląsku fabryki były natychmiast integrowane z niemieckim systemem kierowania zbrojeniami i dystrybucji środków produkcji (obrabiarki, narzędzia), surowców i mediów oraz siły roboczej.

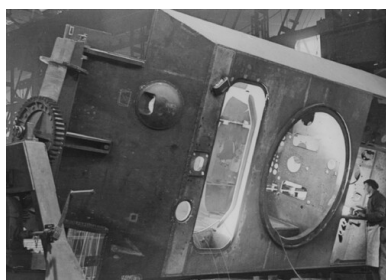
Realizowane dla Wehrmachtu zlecenia obejmowały szerokie spektrum: od amunicji różnych typów (pociski kal. od 20 do 400 mm; bomby o wadze od 10 kg do 1 tony), przez pociski kierowane (Henschel 293 A-1/C) oraz lufy karabinowe i armatnie, po kadłuby pojazdów pancernych, blachy samolotowe (m. in. dla Messerschmitt 109, 110 i 210; Focke-Wulf 190 i TA 154) oraz sekcje okrętów podwodnych (dla typu VII i XXI).

W niektórych segmentach (kadłuby transporterów opancerzonych SdKfz 250 oraz dział samobieżnych s.I.G. 33; lufy armat kal. 37 i 128 mm) Górny Śląsk pokrywał niemal całość zapotrzebowania Rzeszy; w innych połowę (armaty plot. kal. 88 mm; lufy do ciężkiej haubicy polowej kal. 150 mm; lufy karabinów maszynowych

MG 42 i MG 131); w jeszcze innych w granicach jednej trzeciej (pociski kal. 7,5 mm Pz.Gr., 12,2 mm, 12,8 mm, czy 21 mm; lufy do armaty plot. kal. 20 mm).

Zasoby ludzkie, praca przymusowa

Długotrwałe utrzymanie wysokiego tempa wzrostu produkcji nie byłoby możliwe bez bezwzględnego wykorzystania miejscowej siły roboczej uzupełnianej pracą przymusową dziesiątków tysięcy więźniów kompleksu obozowego KL Auschwitz, polskich i ukraińskich Ostarbeiterów oraz jeńców wojennych, zwłaszcza sowieckich, francuskich i angielskich.



Huta Bankowa spawanie kadłuba czołgu PzKpfw V Panther 1944

Pod koniec 1943 r. w ponad 150 zakładach zbrojeniowych prowincji górnośląskiej (ich liczba wzrosnąć miała w 1944 r. do 200), pracowało prawie 170 tys. ludzi, z tego tylko nieco ponad połowa legitymowała się narodowością niemiecką. Niespełna 50 tys. siły roboczej stanowiły kobiety. Kolejne ok. 950 przedsiębiorstw w regionie wspierało pośrednio niemiecką gospodarkę dostarczając materiały, wprawdzie nie *par excellence* zbrojeniowe, ale również niezbędne do prowadzenia wojny (surowce, podzespoły, prefabrykaty, energetyka). Te firmy z kolei zatrudniały w sumie 420 tys. ludzi, w tym ponad 70 tys. kobiet. I w tym przypadku niespełna połowa zatrudnionych nie posiadała obywatelstwa III Rzeszy.

Walka z sabotażem i wywiadem

Utrapieniem władz niemieckich był sabotaż produkcyjny prowadzony w zakładach przemysłowych, gdzie co chwila dochodziło do usterek, a nawet eksplozji.

Wzrost produkcji szedł w parze z jej dywersyfikacją, gdy począwszy od 1942 r. na teren Górnego Śląska zaczęto ewakuować zakłady (łącznie sto kilkadziesiąt) zagrożone bombardowaniami w Niemczech zachodnich i środkowych.

Z fabryk wyjeżdżały zdekompletowane elementy uzbrojenia i wadliwa amunicja. Gęstą sieć informatorów w zakładach zarówno przedwojennej niemieckiej, jak i polskiej części Górnego Śląska utrzymywała komenda śląskiego okręgu Związku Walki Zbrojnej i następnie Armii Krajowej.

Do Warszawy, a następnie do aliantów zachodnich sływały regularne szczegółowe meldunki, dotyczące skali i profilu produkcyjnego tutejszych fabryk. Okupant przeciwdziałał wywiadowi AK rozbudowując w zakładach struktury kontrwywiadu wojskowego - Abwehry - a także rzucając do walki komórki ochrony przemysłu Gestapo.

***Oberschlesien* - prowincja bezpieczna?**

Wzrost produkcji szedł w parze z jej dywersyfikacją, gdy począwszy od 1942 r. na teren Górnego Śląska zaczęto ewakuować zakłady (łącznie sto kilkadziesiąt) zagrożone bombardowaniami w Niemczech zachodnich i środkowych.



**Huta Bankowa spawanie kadłuba
czołgu PzKpfw V Panther 1944**

Reprezentowały one m. in. zaawansowane technologicznie branże elektrotechniki i mechaniki precyzyjnej, dotychczas słabo tutaj rozwinięte. Równocześnie, podobnie jak na pozostałych obszarach Rzeszy, także na Górnym Śląsku obserwujemy proces przestawiania fabryk sektora cywilnego na potrzeby produkcji dla Wehrmachtu w warunkach narastającej wojny totalnej.

Znaczenie Górnego Śląska dla III Rzeszy rosło wraz z każdym kolejnym rokiem wojny osiągając apogeum latem 1944 r., kiedy to na skutek podejścia Armii Czerwonej na linię Wisły region ten utracił status bezpiecznej prowincji. Jednak ostatnie działa samobieżne zjeżdżały z tutejszych linii produkcyjnych jeszcze w styczniu roku 1945.

COFNIJ SIĘ